

PRZEDPŁATA

miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
1-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Łubelska Nr. 51.

Losy szóstej Austriackiej Loterji Klasowej

 $\frac{1}{1}$ Los kr. 200—do pięciu klas $\frac{1}{2}$ Losu „ 100 „ „ „ $\frac{1}{4}$ „ „ 50 „ „ „ $\frac{1}{8}$ „ „ 25 „ „ „= Są już do nabycia =
w głównym kantorze
sprzedażyM. Paschalskiego — Radom
ul. Warszawska Nr. 3
oraz Szewcka Nr. 13.

Ciągnięcie pierwszej klasy 14 i 15 czerwca.

—146—2

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 12 b. m. Na froncie rosyjskim: W dalszym ciągu trwa wzmożona akcja bojowa na naszym froncie wołyńskim. Zresztą nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Na froncie włoskim: Walki armatnie trwają ze zmienną siłą. Dwa ataki nieprzyjacielskie na Mrzli Vrh zostały odparte.

Na froncie bałkańskim: Bez zmiany spokoj.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 11 b. m. Na froncie francuskim: Latawce niemieckie rzuciły bomby na Dunkerkę i zabudowania kolejowe przy Adzuckerke.

Na zachodnim brzegu Mozy Francuzi popołudniu atakowali nasze stanowiska przy „Morte Homme“, a wieczorem na południo-wschód od wyżyny „304“.— Oba ataki rozbiły się w ogniu naszych karabinów maszynowych i w krzyżowym ogniu artylerji z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela. Patrol bawarski wziął w w lesie Camard 54 Francuzów do niewoli. Liczba jeńców wziętych w walkach od 4 maja na wyżynie „304“ dosięgła 53 oficerów i 1.550 ludzi nierannych.

Na wschodnim brzegu Mozy w okolicy Cara Caillette toczyły się całą noc walki na granaty ręczne; atak francuski w tym lesie został odparty.

Na froncie rosyjskim. Na północ od dworca kol. Selburg zdobyto 500 metrów nieprzyjacielskiego stanowiska. Przytem wpadło w nasze ręce 309 nierannych jeńców; zdobyto również kilka karabinów maszynowych i miotaczy bomb.

Na froncie bałkańskim: Nie było szczególnych wydarzeń.

Dwie niepodległości.

Z zeszytu styczniowego «Uwag» gienewskich, pozwalamy sobie przytoczyć dosadną charakterystykę najnowszego zwrotu w polityce p. Dmowskiego i jego towarzyszy.

Jest niepodległość, do której serce każdego prawego rwie się Polaka, do której dążyć — świętym narodu obowiązkiem, która prędzej czy później spełnia ziścić się musi, a zanim się ziści, samym ku sobie idealnym porywem zasila zamierzenia realne niższego poziomu. Komu dzieje porozbiorowe głębiej znajome, ten wie, że taką więżą ciśniętą ideją niepodległości była Czartoryskiemu przy budowie państwowej Królestwa i jeszcze przy autonomicznej Wielopolskiemu. Jest atoli podobno inna też, fałszywa niepodległość. zdradziecka fatamorgana, błędny ogień z twardych gruntów, ciągnący na topieliska. Między tamtym a tym pojęciem jest przepaść.

Tam po wszystko się sięga, by dostać jaknajwięcej; tu żąda się ponad wszystko, by nie dostać nic. Kiedy z początkiem wojny obecnej tęsknota za bytem niepodległym w wielu polskich ozwała się duszach, natychmiast rozpoznana ona została przez czuwających wtedy w Warszawie rzeczoznawców, jako wtórego właśnie gatunku fałszyfikat, jako prowokacja, odwołująca naród od szczęścia do zguby. Zlewały się wtedy na nas szczęśliwości rozliczne, wielkosiążęca zapowiedź odrodzenia pod berłem rosyjskim, nowy generał-gubernator Engatyczew, gubernator p. Stremouchow, kurator ks. Kurakin, zamiast pp.: Essena, Korffa, Lewickiego, Komitet Narodowy i inne, samorząd miejski polsko-rosyjski, drużyny polsko-rosyjskie i tp. Aż tu jacyś ludzie podejrzani, jacyś „maksymaliści“, „bolzewiki“ narodowi, a z nimi młódź niedojrzała, dla przeszkodzenia tym rzeczą dobrym i dostępnym, dla zrażenia do nich, jeli prawić o lepszych, najlepszych, niedościgłych, o niepodległości. Ale czuwano, zdarto im maskę, kazano zamilczeć.

Gwałty w obec Grecji.

Kopenhaga. (BK.) Pisma petersburskie ogłaszają następującą wiadomość: Rząd grecki nie dał dotąd zezwolenia na przewóz wojsk serbskich przez Grecję, uzasadniając to obawą przed zawleczeniem zarazy i tem, że przewóz ten jest niemożliwy na wązkotorowej kolei Patras-Larissa. Jasnym jednak jest, że głównym motywem jest obawa Grecji przed Niemcami. Alianci postanowili zmusić Grecję do spełnienia ich żądań. Energiczne stanowisko sprzymierzonych w tej sprawie ma na celu wyjaśnienie ostatecznych planów Grecji. Posłowie aliantów otrzymali wskazówkę, aby występowali przeciw Grecji w porozumieniu ze sztabem wojsk aliantów.

Konferencję Kanclerza.

Berlin (BK.) B. Wolffa donosi: Kanclerz Rzeszy Bethmann-Holweg przyjął wczoraj bawarskiego prezydenta ministrów Hertlinga i odbył z nim konferencję w ogólnych sprawach jak to od czasu do czasu ma miejsce między kanclerzem Rze-

szy a kierującymi ministrami państw związkowych. Byłoby błędem łączyć wizytę Hertlinga z rzekomymi zmianami osobistymi w łonie rządu Rzeszy.

Rzuchy w Lizbonie.

Budapeszt. „Az Est“ otrzymał od swego korespondenta w Granadzie następującą wiadomość: W Lizbonie wybuchły rozruchy. Arsenał stoi w płomieniach; także wojska połączyły się z powstańcami.

Genewa. „Figaro“ donosi, że rząd portugalski ogłosił w miastach stan wojenny, który skierowany jest głównie przeciw monarchistom, rozwijającym gorliwie propagandę. W portugalskich kołach rządowych istnieje obawa, że rojalści portugalscy pójdą śladami Irlandczyków i wyzyskają zewnętrznie powikłania rządu celem przywrócenia monarchji.

Gen. Pau na froncie rosyjskim.

Bukareszt. „Independence Roumaine“ donosi o ruchach wojsk rosyjskich w odzinku Tarnopola, dokąd przybył gen. Pau a oczekują cara.

Tymczasem całkiem odmieniły się rzeczy.

Zarazem przecież i poważniejsze bądź co bądź wynurzają się zagadnienia,

Sprawy to bardzo powikłane,

nagle rozjaśniło światło niepodległości, tym razem napewno prawdziwej, bo przychodzi ze Wschodu, ex oriente.

Okazuje się mianowicie, żeśmy naszą w tej wojnie mocą organizacyjną do tego stopnia zaimponowali rządowi rosyjskiemu, iż on poprostu boi się nadal mieć nas pod sobą i woli już lepiej wypuścić nas na pełną niepodległość. Miał to oświadczyć sam prezes rządu p. Goremykin jednemu z postów polskich w Piotrogradzie. Dla społeczeństwa polskiego, gnębionego samowiedzą swjej dezorganizacji, wieść o podobnych skutkach swjej prepotencji organizacyjnej miłą stanowi niespodzianką.

A musi to być prawda, gdyż radośną tę nowinę najdosłowniej przynieśli dwaj apostołujący dziś za granicą wybitni członkowie Komitetu Narodowego z Piotrogradu. Podobno zaś właśnie ów Komitet Narodowy wrsz z Centralnym Obywatelskim, mającym od rządu pieniądze i prezesów swoich pp.: Essona i Lubimowa tak zbawieny przestrasz dziełami swymi rzuciły na rząd.

Z tak pomyślnego stanu rzeczy natychmiast wnioski stosowne wyciągnął zasłużony b. redaktor „Kraju“ petersburskiego, a teraz dyrektor Centralnej Lożańskiej Agencji polskiej, i w te pędy ogłosił światu, jako cel swjej Agencji, niepodległość Polski. Bez niepodległości żyć nie warto, a niepodobna oczywiście żyć bez Gdańska, bez

Królewca, bez Wrocławia, bodaj bez Szczecina, gdyż ze zdobyczy po Chrobrym i Krzywoustym napewno niczego nie uroni b. petersburski redaktor. Pod takim przewodem ani chybi, utracone przedwieczne ziemie Piastowe złączą się z narodem i utracona znijdzie niepodległość. Tylko, na miłość Boską, nie przeszkadzać, nie wdawać się w żadne inne konsyderacje, siedzieć cicho, zamknąć oczy i uszy i plecami odwróciwszy się od Zachodu, i ze spokojną rezygnacją czekać niechybnej od Wschodu, ex oriente, rekuperacji Wszepolski, Nadpolski, całej, wolnej i niepodległej.

Ze spraw politycznych.

Enuncjacja Zarządu Okręgu Łódzkiego Ligi Państwowości Polskiej. Na zjazd krakowski postów polskich i N. K. N. oprócz depešy z Warszawy, wpłynęło także następujące pismo okręgu Łódzkiego L. P. P., podpisane imiennie przez szereg wybitnych działaczy w Łodzi:

„Zamierzaliśmy przez usta naszych przedstawicieli wyrazić Wysokiemu Zebrańniu naszą radość z powodu zjednoczenia sił narodowych, jakie nastąpiło w Galicji.

„Gdy jednak przeszkody, ze stanem wojennym związane w poprzek zamiarom naszym w chwili ostatniej stanęły, a nawet dosyć szybkie porozumienie się z oddziałami naszej organizacji uniemożliwiały, Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Państwowości Polskiej spieszy tą drogą przesłać JW Panom życzenia pomyślniej pracy. Wiemy, że w chwili rostrzygnięcia spraw dla przyszłości Polski wyjątkową wagę mających, głos przedstawicieli Galicji jest przez całe Królestwo, Litwę i Białoruś z wytężoną uwagą słuchaczy. Bo wszyscy widzimy w przyszłości najbliższej połącze-

nie Galicji z byłym zaborem rosyjskim jako nieodzowny wynik wojny obecnej.

„Liga państwowości Polskiej od samego założenia aż po dzień dzisiejszy w swjej działalności, pismach i deklaracjach stała na gruncie takiego zjednoczenia [Galicji i ziem zaboru rosyjskiego w jednym organizmie państwowym znajdującym się w związku z monarchią austro-węgierską. Rozumiemy bowiem od chwili rozpoczęcia naszej działalności politycznej, że tylko takie rozwiązanie sprawy polskiej daje w chwili obecnej gwarancję siły i trwałości przyszłej Polski.

„W tym kierunku szliśmy na terenie Królestwa ręką w rękę z owocną działalnością Naczelnego Komitetu Narodowego, który powołał do życia Legjony Polskie — pierwszy i dotąd jedyny znak widomy odradzającej się państwowości polskiej. Składając hold tym poczynaniom, jakie dla odbudowy państwowości Polski dotąd w Galicji przedsięwzięto, w chwili obecnej pragniemy, by Wysokie zebranie w Krakowie obradujące, rozpatrzyło nieodzowną sprawę utworzenia wspólnej Reprezentacji Narodowej ziem zaboru rosyjskiego i Galicji, któraby zastąpiła dzisiejsze przedstawicielstwo, za jakie uważamy dotąd Naczelny Komitet Narodowy.

„To nasze żądanie uważamy za wyraz najgorętszego pragnienia naszego narodu w tej chwili przełomowej. Do takiego sformułowania tego żądania upoważnia nas fakt coraz szerszego wpływu, jaki w biernem do niedawna społeczeństwie nasze hasła programowe i zasady taktyczne zyskują.“

„Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Państwowości Polskiej.“

Do enuncjacji łódzkiej dołączyli swe podpisy przedstawiciele okręgu piotrkowskiego Ligi P. P. z mec. Kazimierzem Rudnickim na czele.

Żołnierz polski.

Po marszach, bitwach i bezsennem czuwaniu w arjergardzie w pierwszym roku wojny pozostał w szeregach najhartowniejszy materiał o nieugiętości i wytrwałości żelaznej. W jesiennej kampanji, w tym pierwszym rozdziale historii legjonów, powstawał dawno już niewidziany, w świadomości narodu mgłą oddalenia otulony — żołnierz polski.

Legjonista — to szary żołnierz. Nic, jeno ta prosto rzuca się w oczy, tworzy rys zasadniczy...

Mijają tygodnie i miesiące — każdy dzień ciężki i ważny, życiem całym rozstrzygający — zakres pracy i odpowiedzialności ten sam, cel się nie zbliża. Sprawa pryska w oczach na niezliczoną moc momentów, z których każdy jest decydujący. Wobec ogromu zjawisk, zadań i dróg człowiek maleje, staje się cząstką zgoła niewidoczną. Warunkiem zachowania energii i siły staje się ta prostota.

W życiu twardem gubią się sentymenty, znikają nastroje. Słowa, prócz słów komendy, stają się frazesami, czemś czczem. Trwają uczucia najmocniejsze, te, których życie opłaca żołnierz krwią i śmiercią. A z pośród uczuć tych wykwiła w szarej codzienności, w przyziemnym trudzie tego życia promień jasny, uskrzydający duszę żołnierza, darzący go mocą dziwną i ukojeniem.

Miłość ziemi.

Pojęcie ojczyzny zwęża się, treść jednak olbrzymieje, krystalizując się w tę bezpośrednią rzeczywistość — w ziemię. Ziemia staje się czemś najbliższem. Karmi i chro-

ni, snem trudy koi, bóle ucisza i to najdrogocenniejsze — krew żołnierską i życie bierze.

Ziemia — matka jedyna nie zawiedzie cię, żołnierzu. Mękę każdą, zawód i trud twój w dzień letni, długi bez końca, spamięta. W rowach i wnękach strzeleckich da chwilę wytchnienia, serca nazbyt głośnie bicie uciszy. Każdą kroplę krwi na wieki zachowa i w dzień ostatni szepce twój, jak przysięgę i miłości wyznanie, odbierze.

Ziemia — matka.

Rodzi, daje podniebne życie, słońcem i błękitem złoci, na lot wolny wypuszcza. W godzinę zmierzchu mękę serdeczną i tęsknotę koi, znojom i walce błogosławi. Każda jej piędź zdeptana, każdy zagon jamami i rowami zryty, czerepami pocisków obsiany, pola lasem drutów ogrodzone. W brudną każdą krew się łała, skibę i miedzę każdą trud i wysiłek ofiarny zdobywał. Z każdym krokiem szersza i droższa, życiem tysięcy okupiona, coraz dalszym i jaśniejszym widnokretem okolona.

Czerwienią się piachy podleśne krwią, najszlachetniejszą, najwierniejszą. Po polanach i po rozdżach las krzyżów i mogił rośnie. W cieniu brzoź i sosen tuli, matka jedyna, tych bez trwogi i skazy, co wszystko oddali.

Stosunek ten nad Nidą, przy pługu zadzierzgnięty — żołnierze poza okopami zagony orali — w glinie sandomierskiej i na piachach radomskich i lubelskich z każdą krwią kroplą stawał się bliższy i świętszy.

Miłość ziemi — to najgłębsze, religijne uczucie.

Modlą się żołnierze. Bezpośrednim wyrazem tej miłości: modlitwa bez słów w czasie bitwy, pocałunek, jaki ziemi składają w okopach, czy przed atakiem. Ta sama to miłość i ten sam pocałunek, jakim żegnał życie Zygmunt Dołga-Siarakowski pod szubienicą w Wilnie i wielu, wielu innych.

Stanisław Falkiewicz.

A. SOCZEK. poleca dla dzieci letnie zabawki

Z obchodów majowych w ziemi Radomskiej

(Korespondencja „Gaz Radomskiej“).

Końskie.

Miasto *Końskie* w dniu 3 maja 1916 r. przyodziało szatę uroczystą, świąteczną. Praca ustała, w szkołach przerwało lekcje, sklepy polskie i żydowskie zamknięto, nalepki, zielen, amarant i lampjony pysznie zdobiły okna domów i balkony.

Na ulicach członkinie Ligi kobiet sprzedawały chorągiewkę i kokardkę na dar szkolny.

Solenne nabożeństwo i okolicznościowe kazanie rozpoczęło uroczystości ku uczczeniu 125 rocznicy konstytucji 3 maja 1791 r.

Po defiladzie straży ogniowej przed sztandarem narodowym i wystuchaniu hymnu „Boże coś Polskę“ — ruszył około miasta pochód. Na czele orkiestra. Sztandar narodowy, prowadzony przez legionistów i powstańców, otwierał pochód, a za nimi ochotnicza straż ogniowa ze sztandarem, cechy z chorągwiemi, Lutnia, Liga kobiet, szkoły polskie i żydowskie, delegacja miasta i gminy izraelskiej i tłumy publiczności. W rynku do zebranych około 5 tysięcy przemówił oficer Leg. pol. M. Stecki, poczem pochód się rozwiązał.

Wieczorem miasto iluminowano, a w sali teatralnej wygłosił odczyt o znaczeniu konstytucji 3 maja p. Królikiewicz, Lutnia odśpiewała pieśni patriotyczne, p. Gorzkowski pięknie zaдекlamował przy akompaniamencie p. J. Ziemińskiej koncert nad koncertami z „Pana Tadeusza“, a grono amatorów miejscowych odegrało I kwartet Bethowena i obraz sceniczny „Kto idzie?“

W *Szydłowcu* i duchowieństwo przyjął udział w pochodzie.

W *Stąporkowie* wkopano na pamiątkę krzyż, poświęcony na miejscu przez proboszcza parafji.

Skarżysko, Chlewiska, Białaczew i inne ośrodki powiatu nie mniej uroczystości święciły wiekopomną rocznicę konstytucji 3 maja.

Tym razem nie było już zastrzeżeń i debat, a z bardzo małymi wyjątkami, powiat Konecki dał jawny i rozległy wyraz narodowej świadomości i tężyzny ducha polskiego.

Gmina Duraczów.

W Duraczowie zorganizował się Komitet obchodu rocznicy konstytucji 3 maja, który zajął się urządzeniem uroczystości w należących do tej gminy osadach: Czarnej, Czarnieckiej Górze i Stąporkowie. Uroczystość odbyła się według następującego programu: We środę dnia 3 bm. o godz. 9 rano wyruszył ze Stąporkowa pochód młodzieży trzech szkół ludowych w okolicy do kościoła w Czarnej. Na czele pochodu kroczyła drużyna skautowa ze sztandarem polskim. O godz. 10 odbyło się w kościele w Czarnej uroczyste nabożeństwo, po którym uformował się ogólny pochód narodowy przy udziale 5 szkół ludowych i publiczności i ze sztandarami udał się na miejsce ustawienia krzyża z pamiątkową tablicą na Czarnej Górze. Poświęcenia krzyża dokonał ks. Malinowski, po czem młodzież szkolna zasadziła trzy drzewka. Z pod krzyża przemówił p. E. Zalewski. Następnie

odśpiewano pieśni patriotyczne, poczem wrócono w pochodzie do Stąporkowa.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w niedzielę dn. 7 maja. W sali teatralnej na Czarnej Górze odbyło się przedstawienie amatorskie, na które się złożyły: obrazek sceniczny Jadwigi z Łobzowa pt. „Kto idzie?“, 3 akt. „Wesela“ Wyśpiańskiego, śpiewy i deklamacje.

Dodać należy, że przez kilka dni odbywała się w kilkunastu osadach publiczna sprzedaż nalepek i broszur o konstytucji majowej, która cieszyła się wielkim powodzeniem. Dochód ze sprzedaży, przeznaczony na dar szkolny, wyniesie kilkaset koron *K. R.*

Wieści z Rosji.

∞ **Miasto Moskwa przeciwko wysiedleniom Polakom.** „Gazeta Polska“ donosi: Moskiewska Rada miejska zawiadomiła komitet polski w Moskwie, iż nadal wydawać zapanóg na odzież dla wysiedleńców Polaków nie będzie. Decyzję swoją motywuje tem, że powinno się teraz wspierać w pierwszym rządzie wysiedleńców narodowości rosyjskiej. Wysiedleńcy polscy otrzymali podobno już dosyć. Obecnie nie pozostanie — zdaniem prezydium Rady miejskiej moskiewskiej — wysiedleńcom Polakom nic innego, aniżeli liczyć się tylko z pomocą rządową i pomocą własnych komitetów polskich.

∞ **Rosja nie zapomina o Chełmszczyźnie.** Komisja finansowa rosyjskiej Rady państwa odrzuciła wniosek prawodawczy o utworzenie posady chełmskiego gubernialnego inspektora lekarskiego oraz o powiększenie pensji lekarzom i felczernikom powiatowym w guberni Chełmskiej. Charakterystyczną rzeczą jest, wniosek taki był wogóle rządowi przedstawiony.

Petersburska „Riecz“ z dnia 16 kwietnia donosi, że car zatwierdził wniosek synodu w sprawie utworzenia urzędu biskupa-wikarego przy eparchji chełmskiej. Na stanowisko to mianowany został rektor chełmskiego seminarjum duchownego, archimandryta Serafin, z tytułem biskupa białskiego.

∞ **Defraudacja funduszów wychodźczych.** Dzienniki rosyjskie donoszą, że komisja dla spraw wychodźców urzędująca pod kierownictwem ks. Wołkońskiego, wpadła na trop wielkich defraudacji. Przy rewizji ksiąg komitetu grodzieńskiego skonstatowano defraudację pieniędzy rządowych w wysokości blisko 100,000 rubli. Ogólna cyfra szkód wyrządzonych skarbowi państwa w tym jednym okręgu, wynosi 9 milionów rubli.

MIGAWKI

Z pieśni dziadowskich.

Na tuż stojącym przy kazarmach
[drzewie
O czem niejeden może z was i nie wie,
Stały — nim Moskwie krzyknięto:
„Hej, jazda!“
Gawrony gniazda.
Sam ławirowy i pany stojące
Zmagaly ptaki tutok się gnieźdzące,
By czynowników, co łapówki brały
Nie podglądały.
Nadszedł maj trzeci, wieszcząc nam
[czas byczy,
Ośm gawronich gniazd sokora liczy,
Znać przeczowały ptaki bestyje
Konstytucyje.

Przy epidemiach i wszelkich chorobach zaraźliwych
Mattoniego najskuteczniejszy środek ochronny
Giesshübler szczawa
Generalny zastępca dla Królestwa Polskiego
Karol Schopper, Kraków, ul. Karmelioka 39.

Z M I A S T A.

∞ **Kalendarzyk.** *Dziś:* sobota 13 maj Serwacego B. W.

Wschód słońca g. 4. m. 11; zachód godz. 7 m. 42.

— **Dar Spółki Rolnej na szkolnictwo.** Dowiadujemy się, że ogólne zebranie Radomskiej Spółki Rolnej przy rozdziale zysków za rok 1915 przeznaczyło sumę 3000 rb. na cele Komisji Szkolnej ziemi Radomskiej.

— **O wskrzeszenie „Macierzy“ na okupacji austro-węgierskiej.** Z kół Komitetu obywatelskiego dowiadujemy się, że Centralny Komitet Ratunkowy w Lublinie zamierza wystąpić do gen. gubernji o zezwolenie na wskrzeszenie dawnych kół „Macierzy“.

— **Odczyt popularny.** Jutro 14 maja o g. [3 pp. p. Czesław Paschalski, wygłosi w sali Komisji Szkolnej przy ul. Skaryszewskiej odczyt popularny p. t. „Kopalnie soli w Wieliczce“ ilustrowany obrazami świetlnymi. Wejście 10 h.

— **Koncert.** Wielkie zainteresowanie budzi w szerokich kołach naszego miasta zapowiadany występ sławnej na Polskę całą artystki teatru krakowskiego Ireny Solskiej i znanej śpiewaczki Stefanji Wieniawa—Długoszowskiej. Nie wątpimy, że szerokie sfery inteligencji radomskiej skorzystają z uczy artystycznej, jaką przygotowuje Radomiowi Liga Kobiet, i zapełnią salę koncertową. Ceny miejsc uprzyściplniają wszystkim skorzystanie z rzadkiej okazji oglądania sławnych artystek, wynoszą bowiem od 6 kor. do 60 halerszy.

— **Teatr popularny chrześc.** daje dziś o godz. 8½ wieczorem w Sali Ligi Kobiet przedstawienie „Rozkosze domowego ogniska“, czyli Wojna z żonami, bardzo wesoła farsa w 3 aktach, w tłumaczeniu Morozowicza.

— **Wstrzymanie ruchu.** Donoszą nam, że przez niektóre gminy naszego powiatu nieprzepuszczani są mężczyźni bez specjalnych przepustek z Komendy obwodowej. Wrócono wczoraj wszystkich jadących drogą w stronę Wolanowa i Przytyka. Przyczyną wstrzymania ruchu ma być powoływanie mieszkańców gmin obocznych do drużyn robotniczych.

— **Wyjaśnienie.** W numerze poprzednim pisma naszego w artykule o założeniu Bursy Imienia Jana Kochanowskiego w składzie Zarządu wydrukowano pomyłkowo Helena Pruszkowska zamiast Helena Prusakowa, co niniejszem prostujemy.

— **Papierosy w drodze.** Dowiadujemy się, że niebawem, około niedzieli, poniedziałku nadejdą transporty papierosów z okupacji niemieckiej. Papierosy te będą jednak drogie, mianowicie po 6 i 8 h. sztuka. Pocieszenie dla palaczy mogących wydać dla swej przyjemności większe sumki — niezamożni już dziś pocieszają się, paląc papierosy z suszonych liści wiśniowych, podobno są one nawet smaczne, Ciekawi zapewne spróbują. Brak tytoniu przyniósł jednak i pożytek — wielu porzuciło zwyczaj

kosztowny i niezbyt dobry dla zdrowia palenia tytoniu.

Ofiary. Państwo Kownacy z Rożek dla G. rb. 3, i dla najbiedniejszych do uznania Sióstr Miłosierdzia rb. 10, p. Marja Gajl w imieniu Janinki i Marychny Z. składa na Ochronę III koron 28.

Zosia Wagner, złożyła do kasy Tow. Wpisów szkolnych przy szkole p. M. Gajl rb. 5 kop. 65 zebrane podczas koleżeńskej zabawy.

Państwo S. zamiast dekoracji mieszkania w dniu 3 maja 20 koron na «Bratnią Pomoc» Seminarjum nauczycielskiego.

Z ziemi Radomskiej.

+ Kolej do Kozienic. Piszą nam: Dla sfer handlowych ważną jest wiadomość, że od 15 bm. ma być otworzony regularny ruch kolejowy tak towarowy jak i osobowy do Kozienic. Tor kolejowy jest już naprawiony i pociąg próbuje już przejeżdżać.

Z KRAJU.

> Konferencja weterynarzy okręgowych w Lublinie. Jak nam donoszą z kół weterynarskich, w Lublinie odbyła się w ciągu ubiegłego miesiąca konferencja weterynarzy z poszczególnych komend okręgowych generał-gubernatorstwa lubelskiego. Na konferencję przybyło 21 uczestników. Omawiano środki zwalczania zaraz bydłych i sprawę weterynarsko higienicznych zarządzeń. Naczelnik oddziału weterynarskiego w generał gubernatorskim urzędzie w Lublinie, p. Jan Skuciński, zwrócił uwagę na trudności zwalczania nosaczyny, przyczem wspominał o zamierzonym udzielaniu odszkodowań dla właścicieli zabitych koni. Dalej omawiano sprawę oglądaczy bydła i mięsa, sprawę paszportów bydłych i szereg innych kwestji. Po wysłaniu telegramów do rady rządowego Ponickiego w Białej i rady dworu d-ra Bindera w Wiedniu, uchwalono na wniosek p. Rudnickiego podziękowanie p. Skucińskiemu za kierowanie obradami, poczem zebrano 155 k. na fundusz dla wdów i sierot po poległych lekarzach.

> Paszporty w żargonie. Jak donosi „Kurjer Warszawski“, żydzi, zamieszkali na obszarze okupacji niemieckiej, pod zarządkiem głównego dowódcy frontu wschodniego począwszy od stacji kolejowej Łapy i twierdzy Osowca ku południowi i wschodowi) otrzymują paszporty z tekstem w języku niemieckim i żargonowym, podobnie jak tutejsze paszporty mają tekst polski i niemiecki.

> Pułkownik Bolesław Roja, komendant 4 pułku piechoty Legionów Polskich, po wyleczeniu się z rany, otrzymanej w walkach nad Styrem, wraca na front i w przejeździe zatrzymał się w Lublinie.

Z pism i książek.

± Poczłówki patriotyczne. Nakładem Tow. Szkoły Ludowej w Galicji wyszły w formie pocztówek:

1) herby województw i ziem polskich.
2) Wizerunki Orła Polskiego w ich dziejowym rozwoju, zestawione przez p. Stan. Eljasz Radzikowskiego. Cena za 18 pocztówek k. 1.60.

2) Dawne warownie polskie. 12 wido-kówek według akwarel p. Marjana Trze-

bińskiego. Serja z 12 sztuk k. 1 hal. 20.

Adres wydawnictwa: Kraków, ul. Florjańska 15.

Dodać należy, że wykonanie wymienionych pocztówek jest wysoce artystyczne. Pocztówki stanowiąc będą prawdziwą ozdobę albumów i nadają się do upiększenia ścian. Wydawnictwo Tow. Szkoły Ludowej zasługuje ze wszzech miar na poparcie.

± Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów. (Cena 3 K). Prof. Tokarz napisał pod wyższym tytułem dwutomową książkę. Czasy owe przypominają nam pierwsze dni wojny obecnej, kiedy to małe i źle wyekwipowane oddziały strzelców udawały się do Królestwa Polskiego,

Wówczas jak i obecnie siły ruchu zbrojnego stanowili robotnicy i młodzież szkolna. Prof. Tokarz stwierdza, że w Galicji podobnie jak w Królestwie, powstanie opierało się w tym czasie (t. j. w początkach powstania) prawie wyłącznie na warstwach rzemieślniczych, które nigdy nie skąpiły swej krwi dla sprawy narodowej i najłatwiej decydowały się zawsze. Bliższe charakterystyczne cyfry znajdzie czytelnik w książce. Później dopiero wzięła liczny udział w powstaniu szlachta. Chłopi nato-

miast z małymi wyjątkami zachowali się wrogo wobec powstania.

Ważne usługi oddały przy powstaniu kobiety krakowskie, zajmujące się przede wszystkim zbieraniem składek w pieniądzech i naturze oraz pewnymi czynnościami z zakresu intendenty.

Prof. Tokarz omawia obszernie dzieje oddziału Kurowskiego, wyprawę jego na Miechów i nieszczęśliwy jej wynik. Przeważali w niej rzemieślnicy, mieszczenie z małych miasteczek, robotnicy, służba folwarczna, urzędnicy i młodzież szkolna, głównie akademicka.

Książkę tę polecamy przede wszystkim legionistom, którzy znajdują w niej odbicie niemal własnych przeżyć z czasów początkowych kampanji legionowej. Zresztą każdy, interesujący się dziejami naszymi lub społecznymi bojami Legionów, chętnie przeczyta to ciekawe dzieło.

Pamiętajcie o szkole polskiej.

Zamiast miedzi!!!

Ważne dla obywateli, właścicieli restauracji i t. d.

Znana fabryka wyrobów metalowych i maszynek gazowo-naftowych B. Hochman w Radomiu ul. Lubelska 9 poleca:

Wanny cynkowe i ocynkowane, piece żelazne ocynkowane do wazien, kotły do bielizny i t. d.

Również wykonuje się remonty dachowe i wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące. — Niezależnie od drożyzny materiałów—ceny przystępne, o czem przekonać się proszę!

101-1

LOSY LOTERYI KLASOWEJ

VI AUSTR. LOTERJA
115 losów—57500 wygranych. Ciągnięcie I klasy 14 i 15 czerwca 1916.
Ceny: 1/8 5k. 1/4 10k. 1/2 20k. 1/1 40k.
Urzędowy plan i czek dołączamy przy wysyłce losu.
Proszę zamówić kartkę pocztową w kantorze
LEONHARD LEWIN
Wiedeń I Wollzeile 29.

LEONHARD LEWIN WIEDEŃ WOLLZEILE 29

117-4



MAGAZYN BRONI

i wszelkich przyborów myśliwskich

poleca

R. GLINIECKI i S-ka

W KRAKOWIE, ul. Szewcka № 2.

58-1